

Śmieciobranie z Artemidą



Aleksandra Iwaszko
Małina Kuranowska
Aleksandra Majewska
Paulina Prus





„Śmieciobranie z Artemidą”

Warszawa 2023

Ilustracje: Aleksandra Majewska

Tekst: Aleksandra Iwaszko

Redakcja: Malina Kuranowska i Paulina Prus



Książka zrealizowana w ramach seminarium
Nasze Mityczne Dzieciństwo na Wydziale
„Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego
i przy wsparciu osób w nim uczestniczących.

Książka oparta o materiały edukacyjne
opublikowane przez Lasy Państwowe.

Aleksandra Iwaszko
Małina Kuranowska

Aleksandra Majewska
Paulina Prus



Śmieciobranie z Artemią



Hełlo, nie ma mowy! Jazda konna to bardzo brudny sport,
nie dla dziewczynki. Konie mogą przenosić choroby,
a w dodatku brzydko pachną. I nie obchodzi mnie, że twoja
koleżanka ma własnego kucyka. Tata i ja nie uznajemy takiego
pomysłu. Robimy to dla twojego dobra.

Tak właśnie
myślałam...
Jesteście okropni!
W ogóle nie rozumiecie,
jakie to dla mnie
ważne!







Już ja im
pokażę!

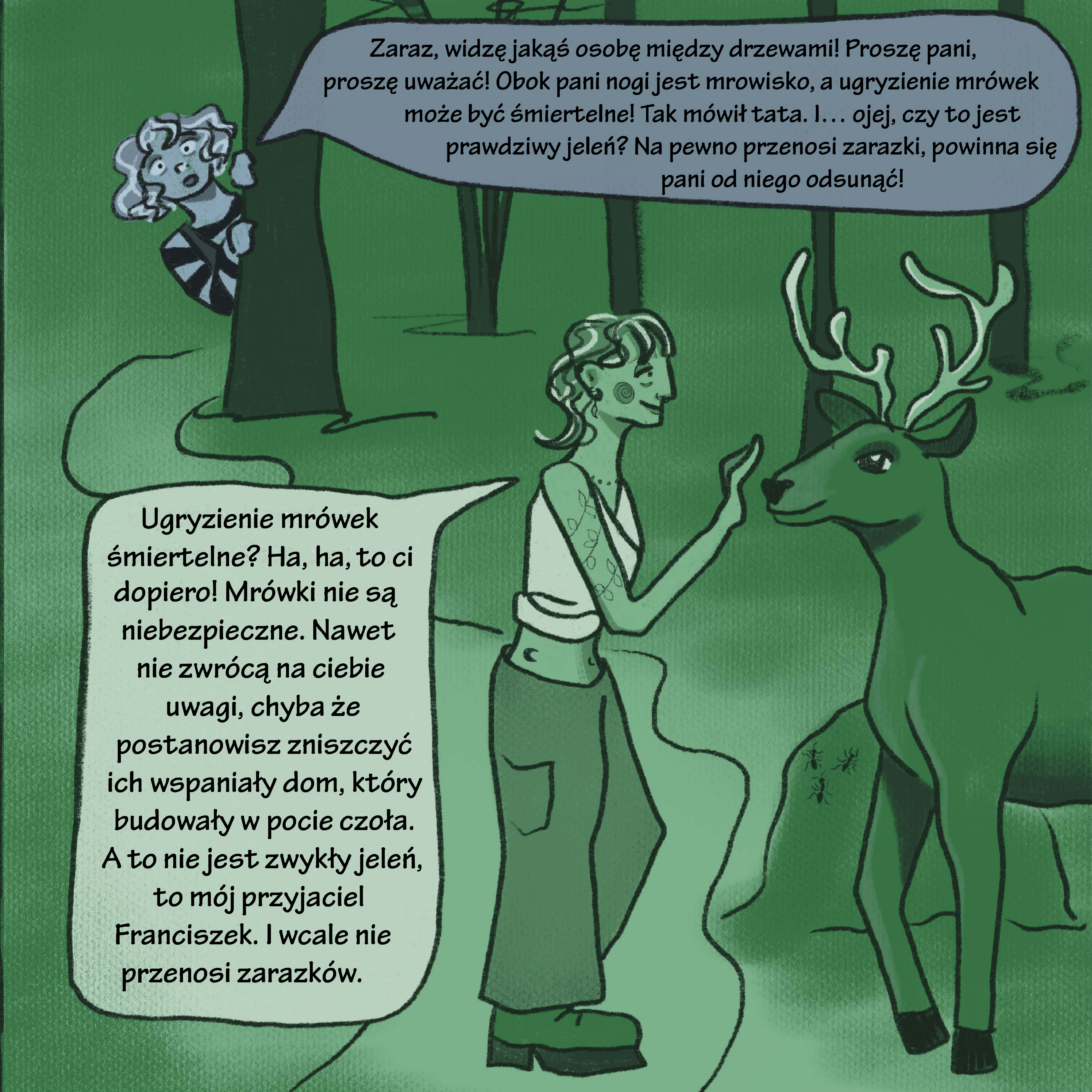


Jeju, jakie gęste
te krzaki...
Mam piasek w butach!

A ta roślina
na pewno jest trująca,
podejrzanie
wygląda!

Może
mama miała rację
i las naprawdę nie jest
bezpiecznym
miejscem?...

To był
fatalny pomysł!
Zaraz się zgubię,
powinnam
zawrócić...



Zaraz, widzę jakąś osobę między drzewami! Proszę pani, proszę uważać! Obok pani nogi jest mrowisko, a ugryzienie mrówek może być śmiertelne! Tak mówił tata. I... ojej, czy to jest prawdziwy jeleń? Na pewno przenosi zarazki, powinna się pani od niego odsunąć!

Ugryzienie mrówek śmiertelne? Ha, ha, to ci dopiero! Mrówki nie są niebezpieczne. Nawet nie zwrócą na ciebie uwagi, chyba że postanowisz zniszczyć ich wspaniały dom, który budowały w pocie czoła. A to nie jest zwykły jeleń, to mój przyjaciel Franciszek. I wcale nie przenosi zarazków.

Bardzo lubi, jak się
go głaszcze po nosie.
Chciałabyś spróbować?
Mogę prosić o twoją dłoń?
Pokażę ci, jak to zrobić.





Ojej,
Franciszku, ale
masz miękki nos!

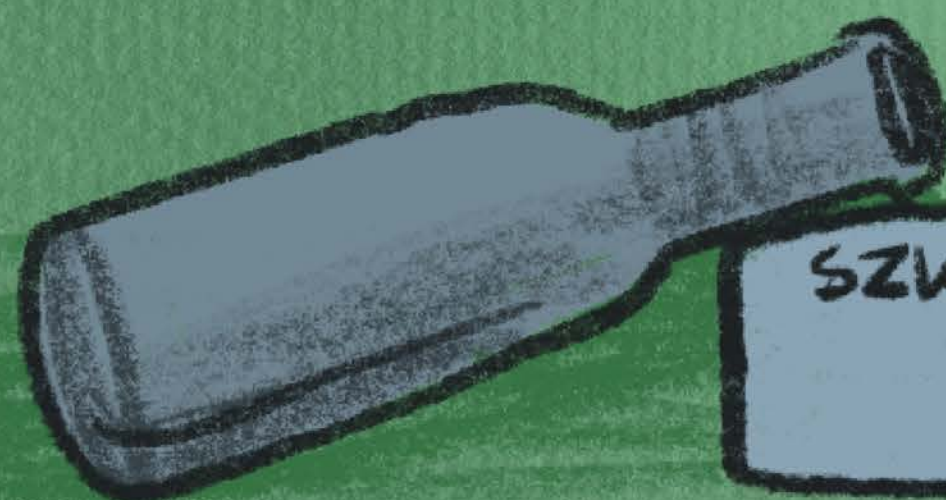
Las sam w sobie
nie jest ani brudny, ani
niebezpieczny.

SZTUCZNA CHOINKA
NIE ROZKŁADA SIĘ
WCAŁE

PLASTIKOWA BUTELKA
ROZKŁADA SIĘ
450 LAT

PUSZKA
ROZKŁADA SIĘ
100 LAT

SZKLANA BUTELKA
ROZKŁADA SIĘ
500 LAT



To ludzie są
źródłem zanieczyszczeń,
ponieważ wyrzucają tu śmieci,
czym szkodzą zwierzętom i
roślinom.

Widzisz te szklane
butelki leżące na ziemi? Mogłyby
spowodować pożar! A te plastikowe
torby będą się rozkładać bardzo,
bardzo długo.

REKLAMÓWKA
ROZKŁADA SIĘ
15 LAT

OPONA
SAMOCHODOWA
ROZKŁADA SIĘ
300 LAT

KARTON PO MLEKU
ROZKŁADA SIĘ
5 LAT

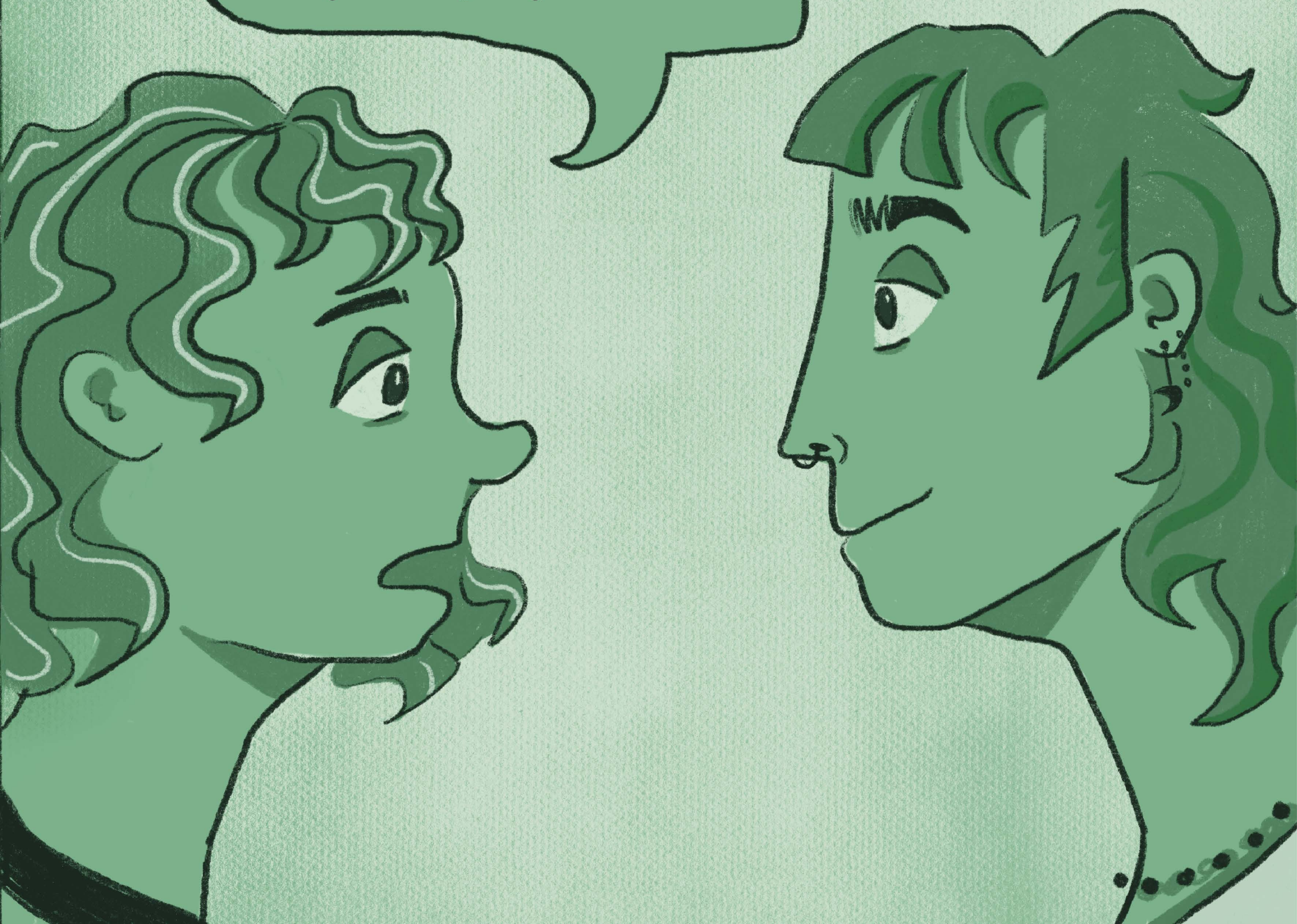




Kim pani tak
właściwie jest?

Nazywam się
Artemida.

Przecież to niemożliwe, nie
nabierze mnie pani! Artemida
to postać mitologiczna.
Należała do dwunastki bogów
olimpijskich i była łowczynią.
Uczyłam się o tym w szkole.





Mój kult był bardzo
udawałam, że sprawia mi to
Czułam presję ze strony innych
którzy zdawali się lubić, gdy składano
bardzo chciałam być taka jak oni.
mitologia odeszła w niepamięć.

staliśmy
się w
Dało



Tak, to prawda,
kiedyś byłam łowczynią.
Dostarczałam mięso na ucztę
organizowane na Olimpie i choć
nie zabijałam zwierząt w celu innym niż zdobycie pożywienia,
nigdy nie sprawiało mi to przyjemności. Od lat nie skrzywdziłam żywej
istoty ani nie włożyłam do ust kęsa mięsa. Natura jest zagrożona z
powodu ludzi, którzy bardzo wzrosli w siłę w przeciągu ostatnich stuleci.
Stopniowo dochodziłam do wniosku, że pragnę ją chronić. Nie jestem
dumna ze swojej przeszłości i nie chodzi tylko o to, że byłam łowczynią.

brutalny, a ja
przyjemność.
bogów olimpijskich,
im krwawe ofiary, a ja
Jednak potem grecka
Obecnie mało kto nas czci,
się historyjkami, o których czyta
książkach lub uczy w szkole.
mi to dużo czasu na przemyślenie
swoich czynów i odnalezienie
prawdziwej siebie. Odkryłam, że
moim powołaniem jest

dbanie o naturę,
którą tak bardzo
kocham, i robię
to razem z
przyjaciółmi.

Na pewno słyszałaś, że miałam kiedyś
grupę łowczyń, składającą się jedynie
z kobiet. Teraz również mam swoją grupę, ale
już nie łowczyń, tylko osób, które pomagają
mi w dbaniu o las. Przyjmuję do jej grona
każdego, kto ma dobre chęci i dobre serce.
Bardzo bym chciała ci ich
wszystkich przedstawić.



Ojej, jaka wzruszająca historia! Nie miałam pojęcia, że greccy bogowie istnieją naprawdę. Bardzo miło mi cię poznać, Artemido, i bardzo chętnie poznam też twoich przyjaciół. Ja nazywam się Hela i mam dwanaście lat. Przyszłam dziś do lasu, ponieważ pokłóciłam się z rodzicami i potrzebowałam побыć sama. Mama i tata nie zgadzają się, żebym jeździła konno, i nie rozumieją, że to dla mnie naprawdę ważne. Oni w ogóle często nic nie rozumieją. Są przekonani, że las jest niebezpieczny,

a zwierzęta
brudne.

Mnie również bardzo miło cię poznać, Helu. Przykro mi z powodu twojej kłótni z rodzicami. Jazda konna, powiadasz? A może chciałabyś, żebym cię podsadziła na grzbiet Franciszka?



Na pewno nie będzie miał nic
przeciwko, już zdążył cię
polubić.

Aaaa, ale super!
Jeju, jak tu wysoko!
Ziemia jest
tak daleko!



Widzisz te sylwetki między drzewami?

To moi przyjaciele, zaraz ci ich przedstawię. Część z nich to ludzie, tak samo jak ty, ale niektórych pewnie kojarzysz z greckich mitów. Nie tylko ja postanowiłam zerwać więzi z przeszłością. Stworzyłam tutaj bezpieczną przestrzeń dla wszystkich, którzy pragnęli odnaleźć siebie na nowo.





Cześć, Helu! Nazywam się Polifem, a tu są moje owieczki. Bardzo chciałbym cię zobaczyć, ale niestety lata temu zostałem oślepiiony przez podstępnego Odyseusza. Od tego czasu trudniej mi jest zajmować się moimi owieczkami, które tak bardzo kocham. Często martwię się, że któraś się zgubi, a ja, z powodu braku oka, za późno się zorientuję. Naturalnie, świetnie sobie radzę, nawet jako niewidomy, w końcu jestem synem Posejdona, boga mórz i oceanów! Ale moje owieczki są dla mnie bardzo ważne i śpię spokojnie z myślą, że czuwa nad nimi więcej osób. Dlatego cieszę się, że spotkałem na swojej drodze Artemidę i jej grupę. A teraz przedstawię ci moje owieczki, które również są bardzo szczęśliwe, że mogą cię poznać. To jest Zdzisio, a to Krysia, tutaj mamy Jasia i Maurycego, to jest Anastazja, a to...



Cześć Helu, ja jestem Pandora i byłem pierwszą kobietą na ziemi. Pewnie słyszałaś o tym, że wiedzona ciekawością otworzyłam puszkę, wypuszczając na świat wszelkie nieszczęścia. Zostałam przez to znienawidzona i wiele lat żyłam z wyrzutami sumienia. A przecież każdy popełnia błędy! Wcale nie jestem złą osobą. Artemida oraz reszta moich przyjaciół o tym wiedzą i o nic mnie nie obwiniają. W tym miejscu wreszcie czuję się bezpieczna i kochana. A w dodatku dbam o czystość w lesie, udowadniając w ten sposób, że jestem dobrą i wrażliwą osobą.



Witaj. Moje imię to Chiron i jak możesz sama zauważyć, jestem centaurem. Swego czasu byłem królem centaurów, a także łowcą, tak samo jak moja przyjaciółka Artemida, która bardzo zaimponowała mi zmianą stylu życia. Uważam jej działalność za słuszną, dlatego postanowiłem się przyłączyć. Jestem medykiem i posiadam ogromną wiedzę na temat zielarstwa.

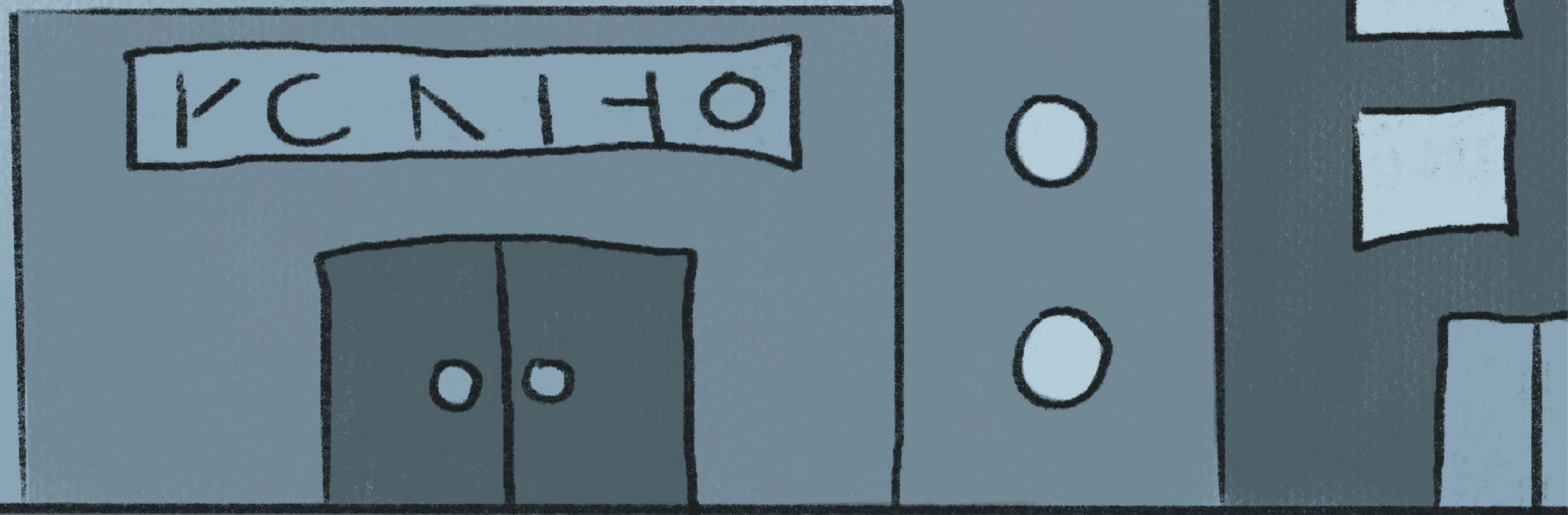
Bardzo chętnie pokażę ci mój ogród i opowiem o właściwościach każdej z roślin.

Ale masz śliczne, puszyste włosy! Ja jestem Kirke i jestem czarodziejką – taką prawdziwą. Kocham zwierzęta! Rośliny też, zwłaszcza te, których mogę używać do robienia magicznych mikstur. Tak trudno mi było odnaleźć miejsce, gdzie mogłabym spokojnie zajmować się czarami, ale na szczęście trafiłam do Artemidy. Super z niej kobieta, prawda? Dbanie o las jest bardzo ważne, a tylu ludzi robi sobie z niego wysypisko... To okropne! Zaproponowałam kiedyś Artemidzie, że zamienię wszystkich tych, którzy zostawiają tu śmieci, w ropuchy, ale się nie zgodziła i chyba miała rację. A ty co o tym sądzisz?



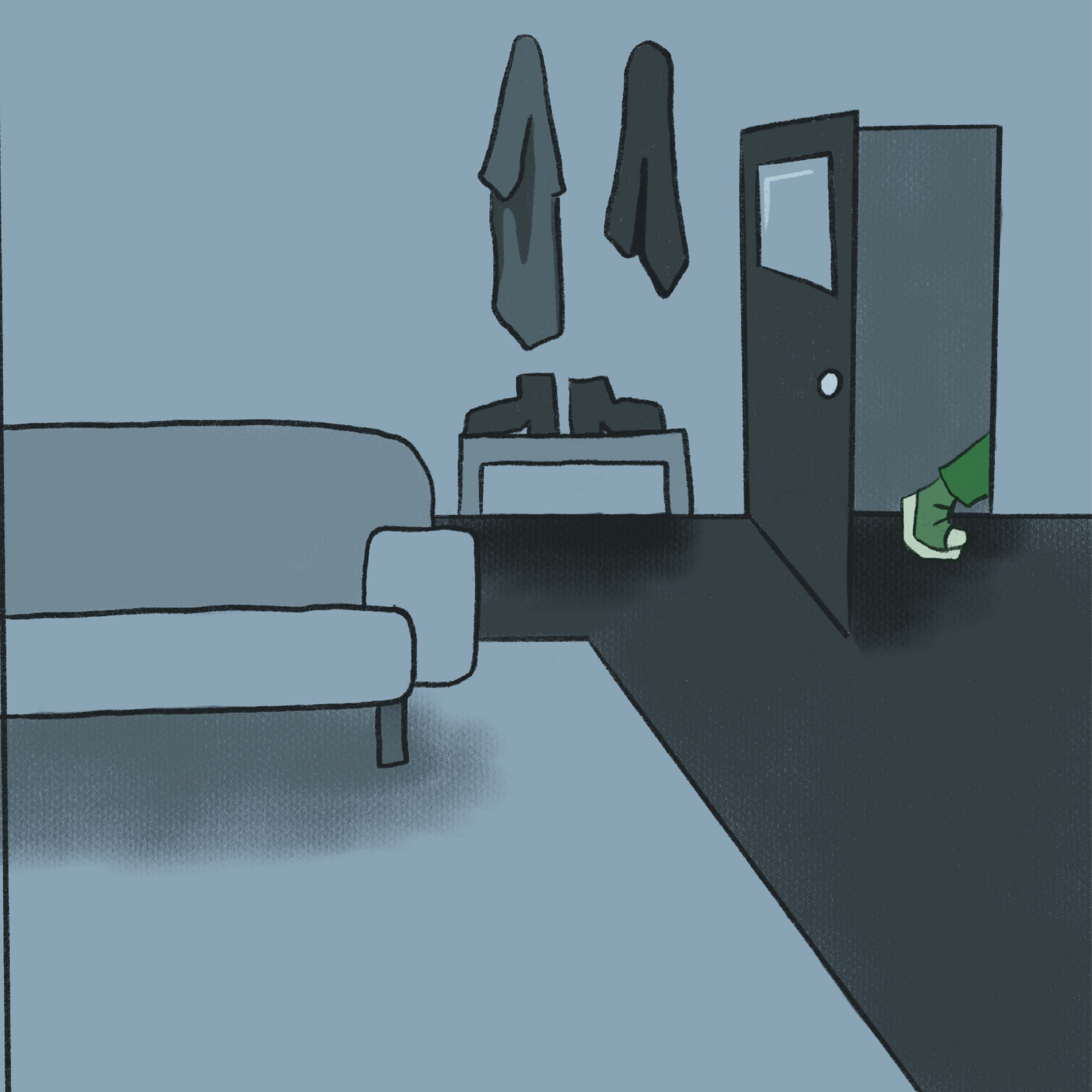


To był najlepszy dzień
w moim życiu. Muszę
koniecznie opowiedzieć
o wszystkim rodzicom!



Mamo! Tato! Przepraszam,
że uciekłam! Na pewno się
martwiliście, ale poznałam
kogoś i bardzo bym chciała wam
ją przedstawić! Wiem, że
waszym zdaniem las jest
brudny i niebezpieczny, ale to
zupełnie nieprawda. Las to takie
piękne miejsce, to ludzie wywożą
tam śmieci, szkodząc przyrodzie.
Dlatego tak ważne jest, żeby
o niego dbać! Mogłabym was tam
jutro zaprowadzić?















Helena mieszka
na najwyższym piętrze bardzo
wysokiego budynku razem ze swoimi
miastowymi i przesadnie czystymi
rodzicami. Pewnego dnia, zdenerwowana
kłótnią z mamą i tatą, dziewczynka
ucieka w miejsce, które jej rodzice
uważają za brudne i niebezpieczne
– do lasu. Spotyka tam tajemniczą
postać, która okazuje się nie być
zwyczajną osobą...

Jakim cudem Artemida trafiła do lasu?

*I co tak naprawdę może stanowić
w lesie niebezpieczeństwo?*